

Michał Micel

Uczestnicy Powstania Styczniowego na Ukrainie w kijowskiej twierdzy Kosyj Kaponir

Niepodległość i Pamięć 2/1 (2), 65-80

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Micel

Uczestnicy Powstania Styczniowego na Ukrainie w kijowskiej twierdzy Kosyj Kaponir

Jedną z charakterystycznych cech powstania 1863 r. przyciągającego już od ponad 100 lat uwagę historyków, publicystów, literatów jest to, że kolejne pokolenia badaczy podchodzą doń z punktu widzenia swoich czasów, przerabiając lekcję Stycznia 1863 r. w oparciu o własne doświadczenia czy też przeciwstawienia się rządzącemu reżimowi. Przecież ta stanowczość w przebudowaniu istniejących w Imperium porządków, jaką wyróżniali się "czerwoni" radykałowie początku lat sześćdziesiątych XIX w. jest charakterystyczna dla większości naszych współczesnych badaczy, tych nowych, początkowo opozycyjnych polityków Polski, Ukrainy i Rosji. Próba kolejnego, jubileuszowego odczytania legendy pamiętnych wydarzeń 1863 r. ma miejsce w epoce prawdziwie tektonicznych przełomów: na miejscu tego imperium, przeciw któremu 130 lat temu wystąpili Polacy i ich sojusznicy - powstały nowe państwa. Niestety, marzenia najlepszych przedstawicieli epoki o wspólnej walce ze zniechęconym reżimem zostały zrealizowane dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych naszego stulecia. Przy tym w pamięci historycznej narodów zamieszkałych na wschód od Bugu i Sanu zawsze istniała świadomość faktu, że Polska, której udało się wyrwać z mocnych uścisków imperium rosyjskiego jeszcze w roku 1918, potrafiła zrealizować główny cel powstania - odzyskanie niepodległości.

Wydarzenia 1863 r. łącznie z ich smutnym epilogiem pod Miropolem i przepelnioną po brzegi powstańcami twierdzą Kijowską, były na Ukrainie tylko epizodem. Narodowo-wyzwoleńcza walka narodu polskiego, zarówno wówczas jak i później, nie mogła wywrzeć większego wpływu na rozwój historyczny Ukrainy przebiegający według innych prawideł.

Wzajemne powiązania ukraińskiej i polskiej problematyki narodowo-wyzwoleńczej szczególnie jaskrawo uwidoczniły się w czasie Powstania Styczniowego. Historia ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Ukrainie jest blisko związana z powstaniem 1863. Związana chociażby przez to, że powstanie ogarnęło nie tylko wołyńskie pogranicze z Galicją, lecz również i centralne ziemie Ukrainy, jak i przez to, że w powstaniu brali udział również Ukraińcy. Problem wzajemnych wpływów i kontaktów demokratycznych ruchów wyzwoleniczych Polski i Ukrainy został poddany komentarzom i analizie naukowej od razu po klęsce powstania. Od niezycliwego wobec obu ruchów postulatów charakterystycznych dla literatury wydanej przed II wojną światową do uproszczonego, sloganowego obrazu wydarzeń nakreślonego już przez współczesnych nam historyków z czasów stagnacji wiedzy jedna i ta sama "czarno-biała" myśl o patriotach i bezsprzecznych ciemnych, o męczennikach i katach. Zależnie od ideologicznego punktu widzenia i koniunktury "białe" i "czarne" plamy rozszerzały się albo zwężały, tłumacząc przyczyny klęski powstania na Ukrainie przede wszystkim hasłem odtworzenia Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r., tak jakby historia lat 60-tych minionego stulecia tworzyła się wyjątkowo dokumentami progra-

mowymi albo gdzieś w przytulnej sali, zastawionej globusami i mapami imperium rosyjskiego.

Slogan walki "za wolność waszą i naszą" - raczej deklaracja w epoce Kościuszki czy też wystąpienia warszawskiej szkoły podchorążych w noc listopadową 1830 r. - konkretyzował się stosunkowo wyraźnie w 1863 r. W czasie Powstania Styczniowego po raz pierwszy w historii stało się oczywistym zainteresowanie szlacheckich rewolucjonistów "ludem Ukrainy, Podola i Wołynia" jako samodzielnym, politycznie działającym podmiotem, jako możliwym sojusznikiem w kwestii odrodzenia "wspólnej rodziny". Stało się tak również dlatego, że na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w., a więc w okresie, na który przypadły przygotowania i wybuch powstania, narodowe i kulturalne odrodzenie Ukrainy stało się zauważalnym faktem rzeczywistości.

Tacy zwolennicy polskiej rewolucyjnej demokracji, jak J. Dąbrowski, Z. Sierakowski, S. Bobrowski brali ten fakt pod uwagę. Problem jednego frontu rewolucyjnego, zaś praktycznie - przyłączenia się do powstania szerokich mas chłopstwa ukraińskiego - teoretycy ruchu starali się naświetlić jeszcze w okresie przedpowstaniowym. A zatem po "Manifeście" 22 stycznia 1863 r. i proklamacji "Do Braci Rusinów" 5 lutego, powstańczy Centralny Komitet Narodowy wydał szeroko znaną "Złotą Hramotę" do ludności wiejskiej Ukrainy, nie wspominając już o usilnej propagandzie na prowincji.

Jednak praktycy ruchu przekonali się, że przedsięwzięcia te nie dały spodziewanych rezultatów. Były już wówczas niepotrzebne jako spóźnione o kilka dziesięcioleci.

Masy ludowe Ukrainy, mimo że znajdowały się w stanie silnego poruszenia, w większości nie przyłączyły się do powstania. Stosunki między ludnością wiejską a powstańcami nie były proste. Rząd carski w wielu powiatach Ukrainy utworzył straż zbrojną. Car Aleksander II wydał specjalne "Podstawy" ("Osnowy" z 5 maja 1863), dotyczące organizacji wiejskich straży zbrojnych i obiecując chłopom różne korzyści. W przypadkach, gdy wieśniacy nie chcieli zapisywać się dobrowolnie do straży, zmuszano ich do tego siłą: w każdym siole lub miasteczku do straży wpisywano 1/3 ludności męskiej zdolnej do pełnienia służby wojskowej.

Nie orientując się naturalnie w ostatecznych celach politycznych caratu chłopci ukraińscy w większości przypadków wstępowali do straży wiejskiej. Jednak dla wielu z nich straż ta stała się środkiem nie tyle walki z powstaniem, ile narzędziem walki antyfeudalnej. Jaskrawym dowodem tego stała się działalność straży w 1864 r., kiedy zbrojnych walk powstańczych na Ukrainie dawno już nie było, natomiast chłopci pod pretekstem walki z powstańcami napadali na majątki, na carskich komisarzy od spraw chłopskich i nawet na policję. W wielu miejscowościach Ukrainy takie wystąpienia przeistoczyły się w masowe ruchy chłopskie. Nic więc dziwnego, że jesienią 1864 r. rząd carski zlikwidował straż wiejską. Wiele świadectw dowodzi, że większość chłopów na Ukrainie zachowała neutralność wobec powstania. Biorąc pod uwagę pozycję atypową i pewną obojętność, trzeba jednocześnie zaznaczyć, że tak szlachetna sprawa, jaką jest zawsze walka o wolność, nie mogła nie przyciągnąć najbardziej ideowych bojowników, których symbolem stał się przewodniczący Komitetu Oficerów Rosyjskich, Ukraińiec Andrzej Potiebnia. Wiadomo też, że do powstania na wszystkich terenach przyłączyły się znaczne grupy ukraińskich ochotników, którzy

złożyli swoje głowy w bojach albo później zostali okrutnie ukarani przez sądy wojskowe. Na podstawie tylko akt śledczych na całym terenie powstania 1863 r. kilkuset Ukraińców - wojskowych, chłopów i mieszczan zostało osądzonych za czynny udział w powstaniu, w tym i na terenie etnicznej Ukrainy.

Działania powstańcze na Ukrainie rozpoczęły się dopiero 9 maja (26 kwietnia starego stylu). Ogólne kierownictwo znajdowało się w rękach Komitetu Kijowskiego składającego się przeważnie ze zwolenników "białych". Partia "czerwonych" na Ukrainie nie mogła przeciwstawić się znacznie silniejszej partii "białych", która skupiła głównie wielkich obszarników. Powstanie na Ukrainie nie osiągnęło szerokich rozmiarów. Partyzantka, która ze stosunkowo sporymi sukcesami była prowadzona w Królestwie, na Litwie i Zachodniej Białorusi, na Ukrainie nie miała większych szans powodzenia, ponieważ brakowało tu tak koniecznego w podobnych sytuacjach szerokiego poparcia wśród miejscowej ludności.

Już w pierwszych potyczkach oddziałów powstańczych (grupy agitacyjnej Antoniego Jurewicza, oddziałów Władysława Rudnickiego i Romualda Olszańskiego) stały się widoczne błędy wojskowych przywódców powstania. Przeważała broń myśliwska (i to nie zawsze najnowszych typów), nie było opracowanego planu koncentracji oddziałów a przywódcy mieli bardzo słabe pojęcie o walce partyzanckiej. Oddziały zbrojne zostały rozbite na Ukrainie przez wojska carskie w okresie między 9 a 13 maja 1863 r. Ich przywódcy dostali się do niewoli. W Rudnickiemu udało się wkrótce uciec z Radomyśla, inni stali się więźniami Twierdzy Kijowsko-Pieczerskiej.

Stosunkowo pomyślniejszy przebieg miały wydarzenia na Wołyniu. W nocy 9 maja z Żytomierza wyszło około 500 powstańców pod wodzą Edmunda Różyckiego. Bitwa tego oddziału pod Salichą stała się pierwszym i zarazem ostatnim sukcesem powstania na Ukrainie. Partia Różyckiego naciskana przez przeważające siły przeciwnika została zmuszona do przejścia granicy austriackiej. Pod koniec czerwca i w początkach lipca w ślad za nią przekroczyły granicę następne, drobniejsze oddziały powstańcze.

Powstanie 1863 r. stało się niezrealizowaną możliwością wspólnych działań dla przyspieszenia wyzwolenia społeczeństwa i jednostki. Zjawisko to jest permanentnym a burzliwe wydarzenia składające się na najnowszą historię Ukrainy i Polski tylko potwierdzają wieczność problemu. Jest oczywiste, że wspólne wystąpienie nie zadowalało wielu tamtejszych sił politycznych: ani polskiej magnaterii na Ukrainie, ani "wielkopaństwowców" (*wielikodierzawników*) z obozu Katkówów, Murawiewów i Bergów, ani oportunistycznej ukraińskiej "wierchuszki" tamtych czasów.

Wydarzenia 1863 r. radykalnie zmieniły funkcjonalne przeznaczenie poszczególnych bastionów Twierdzy Kijowsko-Pieczerskiej, w tym Kosego Kaponiru.

Budowa Szpitalnego wzmocnienia Twierdzy Kijowsko-Pieczerskiej rozpoczęła się 25 marca 1830 r. i trwała przez kilka dziesięcioleci. Według zamysłu architektów Twierdza ta miała być ostoją imperium rosyjskiego na jego południowo-zachodnich rubieżach. Jej budowle składały się z umocnień, fortów, koszar, baszt, bastionów, rowów (fos), wałów, podziemnych przejść. Zbudowane z kijowskiej żółtej gliny były typowymi budowlami ceglany-
mi o grubych murach, wąskich okienkach dla armat i karabinów. Najpotężniejszymi pod tym względem były umocnienia: Wasylkowskie i Szpitalne.

Umocnienie Szpitalne stanowiło cały kompleks budowli obronnych wzniesionych w latach 1836-1851. Składało się ono z budynków: bastionów szpitala, półbaszty, trzech okrągłych baszt, dwóch wałów ziemnych, murów twierdzy i pięciu kaponier - obronnych budowli artyleryjskich. Cztery kaponiere były umieszczone w fosie pomiędzy wałami ziemnymi prostopadle do nich i były przeznaczone do ostrzeliwania rowów w dwóch przeciwnych kierunkach. Piąta była wysunięta poza granicę zewnętrznego wału ziemnego dla obrony umocnienia Szpitalnego ze szczytu Czerepanowej Góry. W celu korzystniejszego ostrzeliwania miejscowości znajdującej się przed nią kaponiera była ustawiona w stosunku do wału ziemnego ukośnie (koso), w związku z czym na wszystkich początkowych planach wzmocnienia była zaznaczona jako "kosa" (po ros. - kosoj).

Twierdza Kijowsko-Pieczerska podzieliła los większości warowni europejskich, które nie wzięły udziału w działaniach czysto wojskowych. Wraz z pojawieniem się gwintowanej artylerii budowle typu kazamatów straciły znaczenie obronne.

W lecie 1863 r. lawiną, nieznaną dotąd, do pomieszczeń absolutnie nie przystosowanych do trzymania w nich ludzi, zaczęli napływać uczestnicy powstania - jednego z głównych masowych ruchów narodowo-wyzwoleńczych 2 połowy XIX w.

Twierdza Kijowsko-Pieczerska stała się gigantycznym jak na owe czasy więzieniem i od kwietnia po sierpień 1863 r. pochłaniała kolejne partie powstańców. Wymieńmy krótko główne informacje o liczebności więzionych: 1421 osób - tyle wymienia "Spisok licam o koich proizwiediennyje diela v wojennoj i sledstvennoj Komisji byli predstavleny komandujuszczemu KWO"¹. Bardzo zbliżoną liczbę (1418 osób) potwierdza jeszcze inne źródło: "Rejestr osób badanych przez Komisją Wojenno-Śledczą utworzoną w Kijowie w celu prowadzenia śledztwa dotyczącego polskich buntowników"². Wszystkie dane dotyczą okresu od maja 1863 do marca 1865 r. Z kolei prasa kijowska informowała, że "zatrzymano na podstawie podejrzenia o przynależność do powstania razem 1336 osób"³.

Taka masa osób aresztowanych za udział w powstaniu zmusiła do zupełnie innego wykorzystania kazamatów twierdzy. Przystosowanie budynków można podzielić na 2 etapy. Etap pierwszy - to wiosna 1863 r. Wtedy administracja spieszyła się z przebudowaniem twierdzy. Obok *hauptwachy* garnizonowej, baszt Północnej i Prozorowskiej do celów więziennych zostały przystosowane również kaponiere uzmocnienia Szpitalnego. Prace związane z przystosowaniem tych obiektów do trzymania w nich powstańców zostały rozpoczęte, jak wynika ze "Sprawy Kijowskiej Komendy Inżynieryjnej", 30 kwietnia 1863 r.⁴ Głównodowodzący wojskami KWO generał Annienkow ponaglał z ukończeniem robót, ponieważ do Kijowa przybywały coraz nowe grupy jeńców: "Przekazując obecne rozporządzenie dowódcy Kijowskiej Komendy Inżynieryjnej proszę o skontaktowanie się z kijowskim pierwszym komendantem w sprawie zlikwidowania magazynów w kaponierach pierwszego i drugiego poligonu oraz Kosego Kaponiru a następnie niezwłocznego ich przystosowania do trzymania w nich jeńców buntowników. Przystosowanie w pierwszej kolejności powinno polegać na urządzeniu ruchomych prycz i zakryciu metalowych krat w otworach strzelniczych i wentylatorach. Roboty muszą być wykonane jak najszybciej".⁵ 10 maja dowódca Kijowskiej Komendy Inżynieryjnej poinformował: "W kaponierach umocnienia Szpitalnego

przeznaczonych na ulokowanie polskich powstańców na narach ruchomych można pomieścić: w kaponierach I poligonu - 110, II poligonu - 110 i w Kosym Kaponirze - 220 [osób]⁶.

W pierwszym etapie działań Komisji Wojenno-Śledczej i Sądu Wojenno-Polowego (rozkaz nr 92 z 1 maja 1863 r. N.N. Annienkowa)⁷ administracja nie miała możliwości umieszczenia więźniów zgodnie z "Przepisami o zasadach ukarania uczestników powstania 1863 r.". Dopiero wówczas, kiedy liczba więzionych w twierdzy wyraźnie się zmniejszyła (103 osoby w marcu 1865 r.)⁸, można było umieścić wszystkich w Kosym Kaponirze i podzielić na 5 kategorii. Plan "Po Twierdzy Kijowskiej. O wykonanych w 1865 r. pracach mających na celu przystosowanie Kaponiru do rozmieszczenia aresztantów według kategorii" świadczy o tym, że pomieszczenia wewnętrzne były już wówczas przebudowane: urządzono 5 cel przeznaczonych dla powstańców i 3 pokoje służbowe⁹. Tak zakończył się drugi etap przebudowy.

Obecność więźniów, uczestników powstania 1863 r. w twierdzy w dwa lata później nie wydaje się dziwną, jeżeli będziemy pamiętać o charakterze działań organów sądowo-śledczych. Znaczący przedmiot Bolesław Limanowski pisał: "Trzeba jednak przyznać, że los więźniów na Rusi o wiele był łżejszy, aniżeli na Litwie i w Kongresówce"¹⁰. Więźniów przez długi czas nie wzywano na przesłuchania, często ginęły zeznania pisemne z prowincji. N.N. Annienkow w drugiej połowie listopada 1863 r. musiał nawet tłumaczyć się pisemnie przed szefem żandarmerii i naczelnikiem głównym III Oddziału W.A.Dołgorukowem z powodu mało operatywnej pracy aparatu wojenno-śledczego przy tłumieniu powstania¹¹. Pismo Annienkowa zawiera informację, że w Kijowskim Okręgu Wojskowym 5 sądów połowych, sądy wojenno-polowe i komisje wojenno-śledcze utworzono: w Kijowie, Żytomierzu, Włodzimierzu Wołyńskim, Kamieńcu Podolskim i Bałcie, ponadto polecono uruchomienie sądu wojenno-polowego i komisji śledczej w Krzemieńcu. Ważną rolę w systemie sądownictwa wojenno-polowego spełniała instytucja audytorów; w związku z tym Annienkow informował: "W sztabie powierzonego mi okręgu jest tylko jeden audytor etatowy, drugi jest oddelegowany na mocy rozporządzenia ministra wojny. Przy tak ograniczonych możliwościach zdecydowanie stwierdzam, że nie mam żadnej możliwości decydowania w sprawach, od których zależy życie i los podsądnych, szybciej niż to się wykonuje w podlegającym mi okręgu. Tworząc sądy połowe i komisje wojenno-śledcze trzeba zadbać również o to, żeby instytucjom tym dać sposoby i środki potrzebne do ich efektywnego działania, wówczas, kiedy szybkie rozpatrywanie spraw absolutnie nie sprzyjają i nie gwarantują prawidłowego rozwiązania tych kwestii".

Jak widać świadomość prawna Annienkowa o wiele wyprzedziła poglądy członków smutnej pamięci tzw. "trojek", "Rew-trybunałów", "osobnych sowieszczений" i innych nosicieli podobnych innowacji w zakresie jurysdykcji, z których słynie epoka radziecka...

Później tempo pracy organów wojenno-śledczych jeszcze bardziej spadło, ponieważ skład oskarżonych od jesieni 1864 r. był już inny. Jeśli wcześniej sądy miały do czynienia w większości z osobami wziętymi z bronią w rękę, to później rozpatrywały sprawy, które powstawały na podstawie dowodów pośrednich i poszlak: donosów, przypuszczeń, zeznań śledczych itd. Komisje śledcze w celu wydania ostatecznej decyzji musiały długo zbierać materiały potrzebne do sformułowania oskarżenia. Tym niemniej działały one do maja 1867

r. W ciągu tych 5 lat na Ukrainie zostało skazanych na różne kary 3100 osób¹², co oznaczałoby połowę ogólnej liczby uczestników powstania¹³.

Oprócz dokumentów znajdujących się w archiwach Kijowa i Moskwy pobyt polskich powstańców w Twierdzy Kijowsko-Pieczerskiej jest potwierdzony w polskich źródłach pamiętnikarskich i literackich¹⁴.

Wśród problemów dyskusyjnych w historii powstania 1863 r. wyróżnia się kwestia określenia statystycznego i społecznego składu uczestników ruchu. Autor artykułu *Powstania polskie w XXIV tomie Słownika Encyklopedycznego Brockhousa i Efrona* twierdzi w związku z tym: "Wszystkie cyfry są skrajnie niepewne i niedokładne"¹⁵. Pytanie to jest zrozumiałe, ponieważ od takiego czy innego rozwiązania go zależała historiozoficzna koncepcja autora każdego badania.

Dla wyjaśnienia sił napędowych powstania korzysta się z określonego kręgu źródeł: są to głównie poszczególne doniesienia, raporty władz wojskowych i cywilnych, zeznania uczestników powstania. Wychodząc z analogicznych źródeł część badaczy stwierdziła, że główną siłą powstania byli chłopci, inni uważali, że oddziały powstańcze składały się z zuboższej szlachty, mieszczan - *raznoczyńców* i tylko w niewielkim stopniu chłopów.

Wszystko to jest usprawiedliwione, kiedy mówi się o skomplikowanym składzie społecznym oddziałów powstańczych na ziemiach polskich, ale w przypadku powstania na Ukrainie mamy do czynienia ze specyficzną sytuacją społeczną i etniczną, co znajduje potwierdzenie w omawianym poniżej źródle.

O tym, na ile kwestia składu uczestników powstania jest niejednoznaczna i stwarza możliwość potwierdzenia każdej tezy, świadczy zupełnie świeży przykład. Wydawcy niedawno opublikowanej *Kroniki ruchu robotniczego na Ukrainie (1861-1899)*,¹⁶ wydarzenia wiosny 1863 r. zaliczają do problematyki swej pracy. Opierając się na źródłach historycznych *Kronika* informuje, że w nocy z 26 na 27 kwietnia z Kijowa wyszedł oddział 200 czeladników, subiektów i studentów na pomoc polskim rewolucjonistom. *Kronika* podaje sporo przykładów przyłączenia się do powstania robotników i administracji cukrowni (Łuczańskiej, Czarnomińskiej, Siniawskiej i Jeziorańskiej) i przygotowywania w tych zakładach broni i amunicji. Są informacje o udziale w powstaniu drobnej szlachty, pracującej najemnie wyjątkowo (np. oddział Bojarskiego w pow. radomskim gub. kijowskiej); pomocy udzielonej powstańcom przez 76 robotników oraz zarządzających i obsługujących majątki i fabryki Sanguszków); o obecności robotników na mityngu w Sławucie przy odczytywaniu "Złotej Hramoty".

Dla wyjaśnienia stopnia uczestnictwa w powstaniu 1863 r. różnych grup ludności we współczesnych granicach Ukrainy wykorzystujemy źródło, które pozwala wziąć pod uwagę wszystkie siły napędowe powstania a nie wybierać tylko te, które najbardziej pasują do takich czy innych celów.

Współczesna wydarzeniom gazeta rządowa "Kijowskie Wiadomości Gubernialne" zgodnie ze swoją specyfiką przedstawiania materiałów poświęcała powstaniu sporo uwagi, na jej łamach znajdowała też dokładne odzwierciedlenie polityka władz rosyjskich. Gazeta była wydawana w latach 1838-1917, początkowo cotygodniowo, od 1865 dwa, od 1866 - trzy razy w tygodniu. Składała się z dwóch części: urzędowej i nieoficjalnej. W części pier-

wszej drukowano postanowienia i rozporządzenia władz centralnych i miejscowych, różne urzędowe ogłoszenia. Treść drugiej części stanowiły informacje miejscowe, artykuły z zakresu etnografii, archeologii, historii, geografii, ekonomii, artykuły o życiu politycznym kraju, o życiu sąsiednich gubernii, całego państwa i sąsiednich krajów, informacje z zakresu gospodarki rolnej i domowej, medycyny, zwykłe ogłoszenia. W latach 1863-1864 gazeta drukowana była tylko raz w tygodniu i wychodziła w soboty.

Pierwszymi publikacjami mającymi związek z rozwojem wydarzeń na Ukrainie były nieduże artykuły z 2 lutego 1863 (nr 5): "O wstąpieniu na urząd. Pan Generał-Gubernator Kijowski, Podolski i Wołyński Annienkow po przybyciu do Kijowa w dniu 17 stycznia tegoż dnia przystąpił do wykonania swoich obowiązków", "O zakazie publicznego pojawiania się w polskich strojach narodowych i chodzenia z grubymi kijami".

Przed rozpoczęciem akcji wojskowo-politycznych "Kijowskie Wiadomości Gubernialne" starały się nie zauważać istnienia w mieście i w guberni jawnej opozycji i prowadzonych przez nią przygotowań do wystąpienia. Gazeta informowała o rozwoju powstania w Królestwie Polskim, Kraju Północno-Zachodnim, przedrukując przy tym artykuły z gazet moskiewskich, petersburskich, wileńskich i warszawskich, takich jak "Gabos", "Russkij Inwalid", "Moskowskije Wiedomosti", "Wiestnik Wileński" i innych. Prowadzono dział: "Wiadomości z Polski". Nietrudno sobie wyobrazić, jak tendencyjnie naświetlano wydarzenia pierwszej połowy 1863 r. Z początkiem powstania na Ukrainie w gazecie zaczęto drukować rozkazy do okręgu, informacje z pogranicznych powiatów, kronikę. W drugiej połowie 1863 r. i w r. 1864 w "Kijowskich Wiadomościach" drukowano "Informacje o osobach areztowanych za udział i współudział w powstaniu w guberni kijowskiej" (dalej - "Informacje", po ros. - "Swiedienia" - M.M.). Owe "Swiedienia" były przygotowywane przez audytora tytularnego Daniłowa (wszystkie oprócz pierwszego) i oberaudytora Jazowa (pierwsze).

"Swiedienia" zostały opublikowane w nr 31 (31 sierpnia), 36 (7 września), 40 (5 października), 46 (16 listopada) i 50 (14 grudnia) - wszystkie w 1863 r.; natomiast w r. 1864 w nr 21 (31 maja), 38 (19 września), 39 (26 września) i 40 (3 października).

"Swiedienia" były przeznaczone do publicznego wykorzystania, miały na celu pomoc ludności Kraju Południowo-Zachodniego w zorientowaniu się w całej masie osób objętych śledztwem i sądem w sprawach politycznych w okresie powstania na terenach Ukrainy. Zawierały tylko skrócone dane: nazwisko i imię (w rzadkich przypadkach imię ojca) osoby związanej z powstaniem, stan społeczny (czasami zawód lub rodzaj zajęcia), wiek, miejsce urodzenia, częstokroć miejsca zamieszkania, wyrok sądu. Z reguły "Swiedienia" były drukowane w postaci tabeli składającej się z dwóch części, często drukowanych jako ciąg dalszy w dwóch numerach gazety. Część I (Litera A) zawierała listę osób objętych śledztwem i sądem w Kijowskiej Komisji Wojenno-Śledczej i Kijowskim Sądzie Wojenno-Polowym, zaś część II (Litera B) informowała o osobach sądzonych w Kamieńcu Podolskim, Żytomierzu, Włodzimierzu Wołyńskim, Połtawie i Kursku. Liczba osądzonych poza Kijowem wynosiła 584 osoby. Z przyczyn technicznych nie ma możliwości wprowadzenia tego podziału w niniejszym opracowaniu, zresztą nie ma pewności co do jego konieczności dla wielu uczestników powstania sądzonych w miastach powiatowych. Twierdza Kijowsko-Pie-

czorska i tak stawała się miejscem tymczasowego aresztowania lub uwięzienia przed długą podróżą na Syberię. "Kijowskie Wiadomości Gubernialne" pozwalają wyodrębnić listę powstańców - więźniów Twierdzy Kijowsko-Pieczorskiej, gorzej z powstańcami trzymanymi w więzieniach prowincjonalnych; te spisy są skomasowane, bez podziału na poszczególne miasta.

Podział uczestników powstania na więźniów Twierdzy Kijowsko-Pieczorskiej i innych ośrodków komplikuje się również dlatego, że niektórzy z nich figurują w "Swiedeniach" dwukrotnie: początkowo jako "osoby wysyłane z rozporządzenia dowodzącego wojskami KWO z Kijowa do różnych miejscowości w celu dalszego rozporządzenia" (nr 31 z 3 sierpnia 1863 r.), a potem odsyłana tam z rozkazu dowodzącego wojskami KOW. Tak np. pod nr 23 i 24 w "Swiedeniach" występuje ta sama osoba - Babich Wiaczesław, 19-letni szlachcic z Wołynia, którego droga przebiegała przez Kijów - Orzeł - gubernię sybirską.

Wydaje się, że nie miałyby sensu pominięcie tak ważnej informacji świadczącej o ruchu więzionych i dlatego lista uczestników powstania jest mniejsza niż podają omawiane "Swiedenia", gdzie poszczególne osoby niekiedy występują dwukrotnie. Ciekawe, że nieraz u podobnych "bliźniąt" są rozbieżności w wieku lub stanie społecznym.

Tytułem przykładu podajemy, iż w tekście wygląda to następująco:

Nr porz.	stan społeczny	Nazwisko i imię	wiek	miejsce urodzenia	kara	źródło
1319	szlachcic	Skworecki Leontij	21	gub. wołyńska	zamieszk. na Syberii	14.XII 1863 nr 50
1320	student	Skworecki Leontij	20	gub. wołyńska	pozostawiony do dalszego rozporządzenia w Jekateryno- sławiu	3.VII.1863 nr 31

Tak więc, spis osób w "Swiedeniach", włączający i 10 zmarłych w trakcie śledztwa, różni się od liczby aresztowanych; trzeba uznać, że w "Swiedeniach" są podane informacje o 1652 osobach i 1691 wyrokach.

W naszych obliczeniach za podstawę zostały przyjęte tylko "Swiedenia" za 1863-1864 r. Późniejsze publikacje w bibliotekach i archiwach Kijowa nie zachowały się. Na podstawie "Swiedienij" omawiana lista została sporządzona w porządku alfabetycznym; zostały zachowane najważniejsze rubryki oraz dodane źródło (data i numer gazety). Wiarygodność drugiej rubryki - nazwisko i imię w wielu przypadkach jest potwierdzana przez inne źródła, głównie - archiwalne. Informacje w rubryce "Stan społeczny" są prawdziwe, ponieważ omawiane dokumenty były sporządzane w celu urzędowego wykorzystania i rozróżnienie chłopów - szlachta było bardzo ważne dla dalszych losów karanych. Większość objętych śledztwem i sądem chłopów została wcielona do cywilnych rot aresztanckich i na tym opieka administracji nad nimi kończyła się.

Zestaw kar dla szlachty był bardziej urozmaicony obejmując: roboty katorżnicze w kopalniach (10-20 lat), katorgę w twierdzach syberyjskich (6-12 lat), katorgę w fabrykach (4-8

lat), wcielenie do wojska (z pozbawieniem praw stanu szlacheckiego) w Otdielnyj Orenburskij Korpus po obu stronach Uralu, i wiele innych, łącznie z uwięzieniem na jeden miesiąc w twierdzy. Stan społeczny odgrywał wielką rolę przy ferowaniu kary, dlatego zafałszowanie stanu społecznego oskarżonych nie było możliwe.

Omawiane "Swiedienia" nie są doskonałym spisem uczestników powstania 1863 r. na prawobrzeżnej Ukrainie. W przyszłości luki informacyjne będzie można uzupełnić, kiedy przy dalszych badaniach zostaną wykorzystane inne materiały źródłowe. "Swiedienia" obejmują najbardziej czynnych uczestników, schwytanych w trakcie działań bojowych oraz współwinnych. W "Swiedeniach" naturalnie nie zostali odnotowani ci powstańcy, którym udało się uniknąć spotkania z organami śledczymi i sądowymi (nie ma np. studenta Antoniego Jurewicza, "dyktatora Rusi", który zorganizował i wykonał zuchwałą ucieczkę z Twierdzy Kijowskiej w początku 1864 r.).

Ze źródeł archiwalnych zawierających zeznania powstańców, wiadomo, że w lipcu oddziały na Ukrainie zostały rozpuszczone. Najbardziej czynna część powstańców przeszła w sposób zorganizowany do Polski, zaś po klęsce powstania wyemigrowała. Pewnej części powstańców, szczególnie chłopów, władze miejscowe "nie zauważyły", czasami zaś bez śledztwa i sądu wysyłano ich z Kijowa do miejsca zamieszkania pod "opiekę" gminy.

Nie zostali umieszczeni w spisach również powstańcy zabici w trakcie walk lub zmarli z ran poza więzieniami. Jednak na podstawie "Swiedienij" można dosyć dokładnie wnioskować zarówno o stopniu uczestnictwa poszczególnych warstw ludności Ukrainy w powstaniu jak i najczęstszych karach stosowanych wobec poszczególnych grup ludności. Rubryka "pochodzenie", według której został obliczony skład społeczny uczestników powstania, pozwala na najbardziej szerokie potraktowanie przedmiotu: jest tu i właściwa przynależność stanowa - szlachcic, chłop, *odnodworec*; i określenie rodzaju zajęć np.: piekarz, złotnik, mieszczanin, geodeta, nauczyciel dzieci żydowskich a nawet włóczęga.

Skład społeczny uczestników powstania na Ukrainie, na podstawie "Swiedienij" przedstawia się następująco: chłopci - 115 (6,96%), *odnodworcy* - 159 (9,62%), mieszczanie - 45 (2,72%), szlachta - 1105 (66,8%), urzędnicy - 63 (3,8%), wojskowi - 40 (2,42%), uczniowie - 28 (1,69%). Uwzględniono tutaj tylko te grupy, które liczyły ponad 1% uczestników.

Jednak podział uczestników powstania tylko według przynależności stanowej nie jest dokładny. Stan społeczny np. "szlachcic" - niewiele mówił o sytuacji socjalnej i materialnej człowieka. Dysproporcja między formalną przynależnością stanową a rzeczywistą sytuacją była charakterystyczna dla większości ziemiaństwa ukraińskiego. Ze stanu szlacheckiego wywodzili się z reguły urzędnicy niższych kategorii, niżsi oficerowie, urzędnicy, dla których służba była jedynym środkiem utrzymania. "Swiedienia" dokładnie rejestrują rodzaj zajęć tych objętych śledztwem osób, które figurują tamże jako urzędnicy, oficerowie, studenci, gimnazjaliści lub duchowni. Był to najbardziej czynny element powstania, biorący w nim udział w sposób w pełni świadomy. W większości ludzie ci wywodzili się ze stanu szlacheckiego. Niestety, takich informacji dodatkowych o rodzaju zajęć większości ziemian, którzy nie byli zatrudnieni w "służbie" oraz mieszczan - w "Swiedeniach" nie ma. Większość objętych śledztwem i sądem za udział w powstaniu należała do warstwy ziemiańskiej. Inną znaczną grupę stanowili chłopci i *odnodworcy*. Na nich przypada 17% wszystkich

badanych. *Odnodworce* byli zbliżeni do chłopów pod względem sytuacji materialnej. Stan ten ukształtował się po 1831 r., wywodził się z najbiedniejszej części szlachty. Przeniesieni do stanu *odnodworców* płacili podatki i podlegali obowiązkowi rekruckim. Rząd przez szereg posunięć starał się zupełnie oderwać *odnodworców* od warstwy ziemiańskiej i zrównać z chłopami państwowymi i wolnymi ludźmi. Większość *odnodworców* nie posiadała własnej ziemi; dzierżawili ziemię od ziemian lub od skarbu państwa i pracowali na niej sami, ci zaś, którzy nie mieli środków na dzierżawę, najmowali się w charakterze fernali. Ich byt i zajęcia były więc bardzo podobne do bytu i zajęć miejscowych chłopów.

Wiele ważnych szczegółów i refleksji o specyfice konfliktów agrarnych na wsi ukraińskiej, tłumaczących stosunek miejscowych chłopów do powstania 1863 r. zawiera praca Daniela Boauvois¹⁷. Autor wydobyl z milczących przez półtora stulecia materiałów skomplikowany obraz stosunków polsko-ukraińskich na terenie tzw. Kraju Południowo-Zachodniego. Liczby przedstawione wyżej były wynikiem sprytnych działań carskiej administracji: nie będąc w stanie zabrać Polakom ich ziem, miejscowi satrapowie uczynili z chłopów kartę przetargową. W jednych przypadkach wojsko pomagało polskim latyfundystom tłumić bunt chłopów, w innych zaś urzędnicy rosyjscy występowali w charakterze "sprawiedliwych" arbitrow przy rozpatrywaniu skarg chłopów na panów. Skład ludności tamtejszej Ukrainy z góry wskazywał na oczekiwaną odwrotną proporcję uczestników powstania, następnie zaś więźniów: 4 miliony Ukraińców i nie więcej niż 450 tys. Polaków, tzn. mniej więcej stosunek 1:10, który dokładnie powtórzy się przy analizie statystycznej "Swiedienij". Przy tym chłopów-Polaków wówczas jeszcze nie było, tylko sama szlachta. I znów trzeba podkreślić ważny, czynny w powstaniu element - *odnodworców*, szczególną grupę stanową, która prawie wcale nie różniła się od chłopstwa, najwyżej językiem i religią (a i to nie zawsze - wiadomo, że stracony w Twierdzy Kijowskiej Płaton Krzyżanowski był wyznania prawosławnego). Ta mieszanina piorunująca, która tworzyła podstawowy szkielet ruchu powstańczego na Ukrainie, zaczęła formować się wkrótce po stłumieniu powstania 1831 r. Początkowo planowano wysyłanie ich na Kaukaz, lecz operacja nie udała się. Zaczęła się ogromna, powolna lustracja tytułów szlacheckich. Szlachta nie posiadająca ziemi w ciągu 20 lat została zapisana do kategorii *odnodworców*, zbliżonej do chłopów państwowych. Tym samym ludzi tych pozbawiono wszelkich praw, szczególnie prawa do wykształcenia; nie mogli oni wysyłać swoich dzieci do gimnazjów, jednocześnie ich dzieci podlegały obowiązkowi służby wojskowej. Wykonawcą tej deklasacji został mistrz manipulacji administracyjnych D.G.Bibikow. Stara warstwa szlachecka na Ukrainie w momencie powstania 1863 r. już ginęła, zachowało się tylko 17% czyli około 70 000 osób, co stanowiło w przybliżeniu 17500 rodzin.

Szczególne pod względem liczebności miejsce wśród uczestników powstania 1863 r. na Ukrainie zajmują - według "Swiedienij" - urzędnicy (63) i oficerowie (33).

Co się tyczy sytuacji służbowej urzędników - uczestników powstania, to większość ich zajmowała drugą połowę drabiny hierarchicznej ustanowionej przez tabelę rang, tzn. należała do klas 7-14. Wśród oficerów największą grupę tworzyli podporucznicy (XII klasa) - 7 osób. A więc powstanie 1863 r. nie było spiskiem wielkiej magnaterii czy też duchowieństwa (odnotowano tylko 6 księży, wśród nich ksiądz klasztoru Św. Franciszka z gub. augu-

stowskiej Anatol Zienkiewicz skazany został na 20 lat katorgi); było ono ruchem różnych warstw, w tym drobnych urzędników, oficerów niższego stopnia, żołnierzy, szlachty nie posiadającej ziemi lub niezamożnej, mieszczan, rzemieślników. Jednak kręgi demokratyczne uczestników powstania były o wiele szersze niż to wynika ze "Swiedienij". Przy dalszych badaniach można będzie zapewne uszczegółwić te ustalenia, ponieważ w większości akt spraw śledczych są informacje o rodzajach zajęć i sytuacji materialnej podsądnych.

Pochodzenie społeczne miało znaczenie przy wyznaczaniu odpowiedniej kary. System polityki karnej znalazł odbicie w "Zasadach sądenia uczestników powstania" zatwierdzonych przez Aleksandra II 11 maja 1863 r. Zgodnie z nimi wszyscy uczestnicy powstania, którzy wpadli w ręce władz, stosownie do swego przestępstwa i pochodzenia społecznego zostali podzieleni na 5 kategorii. Do kategorii pierwszej zaliczono kierownictwo powstania, członków powstańczej administracji oraz wojskowych armii carskiej, którzy przeszli na stronę powstania. Powstańcy wywodzący się z zamożnej szlachty, duchowni i urzędnicy zostali zaliczeni do kategorii drugiej, zaś mieszczenie, chłopci, rzemieślnicy itd. - do kategorii trzeciej. Do czwartej kategorii zaliczono osoby pomagające powstaniu materialnie, do piątej zaś - powstańców, "którzy okazali skruchę". W "Swiedieniach" występują wszystkie kategorie oraz pełny zakres kar: od kary śmierci do zwolnienia z aresztu. "Zasady" nie wykluczały zaliczenia osób z różnych stanów do każdej z wymienionych wyżej kategorii, jeżeli wymagała tego waga oskarżenia lub organa śledcze uważały, że oskarżony zasługuje na ułaskawienie.

Osoby zaliczane do kategorii pierwszej i drugiej były skazywane na karę śmierci (w "Swiedieniach" jest 6 wyroków śmierci; w Twierdzy Kijowskiej zostali straceni Adam Drużbacki, Adam Zieliński, Romuald Olszański, Władysław Padlewski, Tadeusz Rakowski i Płaton Krzyżanowski), na katorgę - dożywotnią i wieloletnią - od 12 do 20 lat; do drugiej - na katorgę w kopalniach i fabrykach do 10 lat; do trzeciej - na zesłanie do Syberii Zachodniej lub Kraju Orenburskiego na zamieszkanie, albo też skazani byli wcielani do cywilnych rot aresztanckich na okres od 1 roku do 5 lat. W praktyce, jak świadczą o tym materiały źródłowe, osoby trzeciej kategorii także były "osadzone" w miejscu zamieszkania. Wobec osób zaliczanych do kategorii czwartej stosowano te same kary, co wobec kategorii trzeciej. Oprócz tego "Zasady" dawały prawo dowodzącym okręgami wojskowymi stosowania wobec niektórych oskarżonych kar administracyjnych. Osoby kategorii piątej były skazywane na powrót do miejsca zamieszkania i oddanie pod nadzór policji. Jak widzimy, pochodzenie społeczne miało istotne znaczenie przy ferowaniu wyroków dla uczestników powstania.

Dla administracji podział powstańców według przynależności narodowej nie był czymś istotnym, koniecznym. "Swiedienia" nie zaliczają powstańców do jakiejś konkretnej narodowości, nie wskazują nawet na przynależność religijną. Ukraińcy urodzeni w guberniach kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej stanowią drugą po Polakach pod względem liczebności grupę uczestników powstania - ponad 100 osób. Są to przeważnie chłopci, jak np.: Dawid Trochimeczuk, Władysław Fidyk, Józef Jakubienko, Jefrem Kuczeruk, Daniło Makarowicz, Wasyl Błażko, Michał Rybak i wielu innych. Zaliczani w śledztwie do kategorii trzeciej chłopci najczęściej byli wcielani do rot aresztanckich lub zwalniani pod nadzór policji. Żydzi ukraińscy, znajdując się "między młotem a kowadłem", zachowywali wobec powstania po-

stawę bardzo powściągliwą, w przeciwieństwie do swoich współwyznawców w Królestwie Polskim, gdzie powstanie było zrywem wszystkich narodowości bez względu na wyznawaną wiarę. Żydzi figurujący w "Swiedieniach" (6 osób) są przedstawieni i jako kategoria etniczna, i stanowa, tzn. mieszczenie i chłopi. Oni również zostali zaliczeni do kategorii trzeciej i czwartej. Malowniczy jeździec, Abdul-Ibrahim-Ogła, który służył w byłym Zakaukaskim Muzułmańskim Pułku Jazdy Konnej, po przejściu na katolicyzm stał się Władysławem Kosumchanem. Ów wolontariusz w wieku 34 lat został zesłany na Syberię.

Wśród aresztowanych urodzeni na Ukrainie stanowili 86,6% ogólnej liczby aresztowanych uczestników powstania w tym kraju. 57 osób urodziło się w różnych guberniach Królestwa Polskiego, ziemie białoruskie i litewskie dały 76 uczestników; obcokrajowców było 84, w tym poddanych austriackich - 71. Z poddanymi austriackimi, którzy wykazali się bardzo czynnym udziałem w powstaniu w jego ostatniej fazie, w czasie lipcowego rajdu Józefa Wysockiego na Wołyń, władze rozprawiły się szczególnie okrutnie. Przy większości z nich w rubryce "kara" widnieje zapis: zamieszkanie na Syberii.

"Swiedienia" można umieścić w szeregu innych, podobnych spisów. Jeszcze w 1865 r. w Wilnie został wydany "Spis alfabetyczny osób objętych śledztwem za udział w powstaniu i skazanych przez sądy wojskowe na kary administracyjne i zesłanych do Syberii Wschodniej, których majątki podlegają konfiskacie. Do 1 lutego 1865 r. (w guberniach wileńskiej, witewskiej, grodzieńskiej, mińskiej i mohylewskiej)". W tymże roku we Lwowie została wydrukowana książka N. Stupnickiego "Spis imienny poległych i straconych ofiar powstania roku 1863 i 1864". Porównanie "Swiedienij" z lwowską dokumentacją martyrologii pozwala stwierdzić występowanie w obu wielu tych samych osób. Autorzy innych spisów zastosowali odmienną metodę, wybierając tylko poszczególne grupy powstańców (straconych, przywódców, oficerów, duchownych, mieszkańców poszczególnych regionów, obcokrajowców, grupy narodowościowe). Tego rodzaju wykazy ukazywały się w drukowanych źródłach XIX-XX wieku.

"Swiedienia" w tej postaci, w jakiej zostały przedstawione badaczom, dokumentują tylko część ukraińskiej martyrologii polskiego powstania 1863 roku¹⁸.

Kończąc, pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy swoimi radami i uwagami przyczynili się do opublikowania tego opracowania, kolegom z Warszawy i Kijowa, szczególnie zaś kierownictwu Muzeum Niepodległości w Warszawie. "Swiedienia" będą z całą pewnością nie tylko źródłem dalszych prac nad historią powstania na Ukrainie, lecz także skromnym upamiętnieniem tych, którzy wiosną 1863 roku chwycili za broń i wystąpili przeciwko tyranii carskiej w imię ideałów wolności, niepodległości i braterstwa wszystkich narodów Ukrainy.

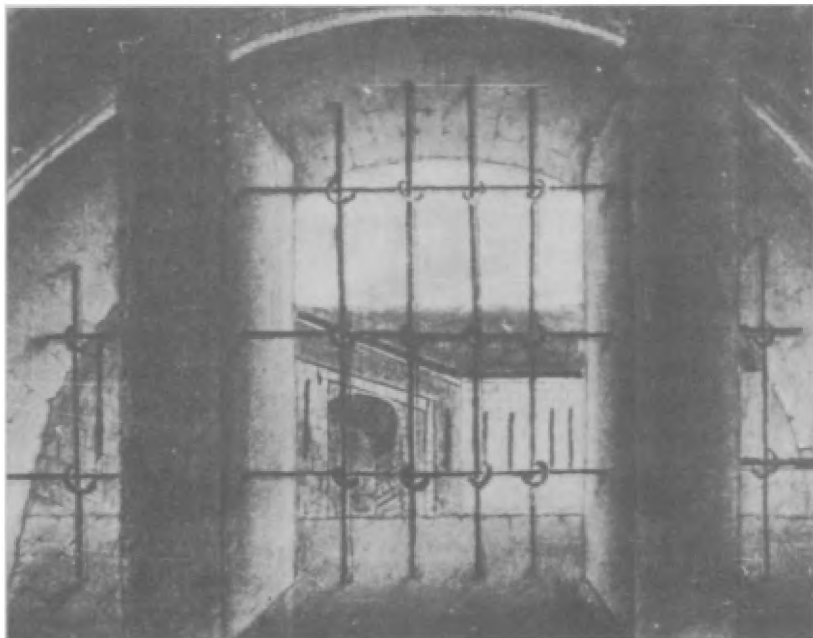
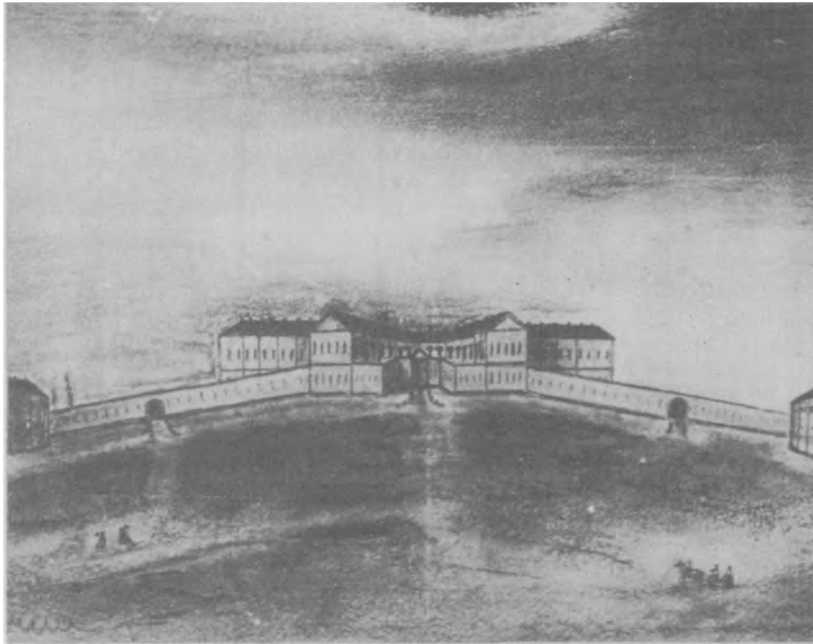
PRZYPISY

- 1 Centralny Gosudarstviennyj Vojenno-Istoričeskij Archiv, (dalej: CGWIA) zespół 1769, inw. 26, sygn. 16, k. 10-37, 48-82.
- 2 Tamże, k. 115.
- 3 "Kijevskije Viedomosti", 1863, nr 31, s. 329. Z kolei "Petersburgskije Viedomosti" z 22 lutego 1864 r. w korespondencji z Kijowa podały, iż w gub. kijowskiej więziono 1386 osób.

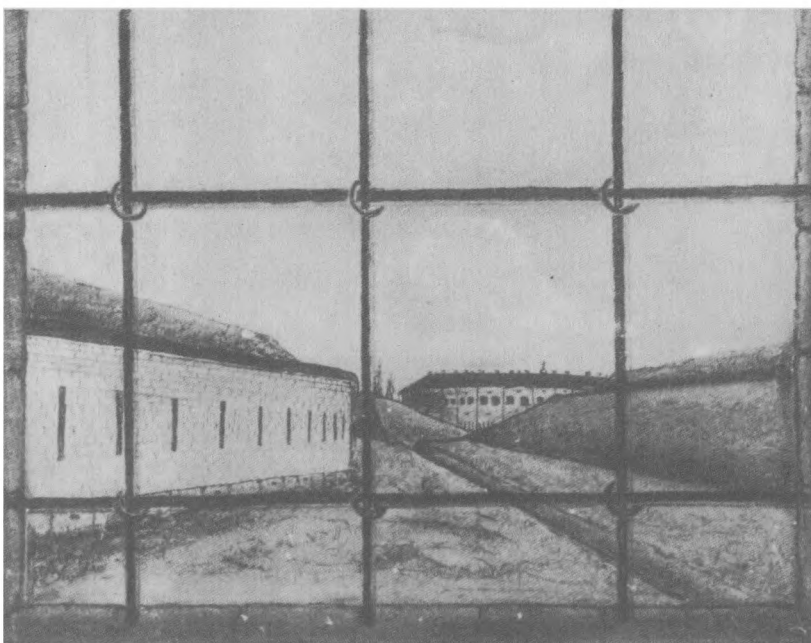
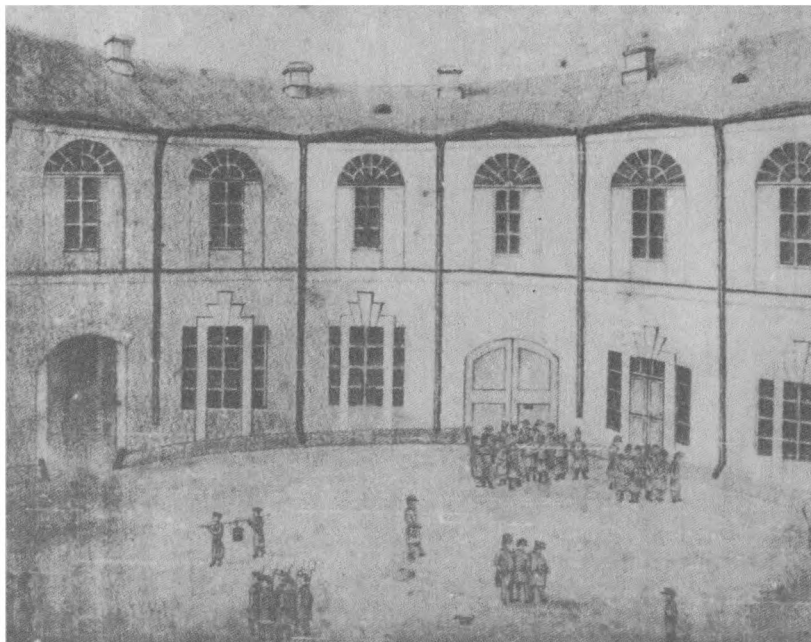
- 4 CGWIA, zesp. 1819, inw. 1, sygn. 374.
- 5 Tamże, sygn. 374, k. 20.
- 6 Tamże, k. 21.
- 7 Centralnyj Gosudarstwennyj Istoričeskij Archiw Ukrainy (dalej: CGIA Ukrainy), zesp. 473, sygn. 92, k. 1.
- 8 CGWIA, zesp. 1769, inw. 26, sygn. 16, k. 115.
- 9 CGWIA, zesp. 349, inw. 18, nr 5610.
- 10 **B. Limanowski**, *Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864 r.*, Lwów 1909, s. 331.
- 11 CGIA Ukrainy, zesp. 442, inw. 813, 1863, sygn. 678, k. 17-22.
- 12 CGIA Ukrainy, zesp. 473, sygn. 173, k. 87.
- 13 Według A. Jurewicza pod broń poszło 6 tys. osób. Por. **A. Giller**, *Historia powstania narodu polskiego w 1861-1866 r.*, Paryż 1867, t. I-II, s. 100. Pogląd o 12 tysiącach powstańców był zatem znacznie przesadzony.
- 14 Wymieńmy chociaż kilka: *Wspomnienia z Cytadeli Kijowskiej w maju 1864*, "Dziennik Literacki", 1866, nr 52, s. 821-823; *Z.O. Tunel więzienny w Kijowie z czasów powstania 1863*, Lwów 1869; **I. Chołodecki** - Białynia, *Forteca Kijowska w r. 1863-1864*, "Gazeta Lwowska", 10 IX 1919, nr 17, s. 5; **F. Rawita-Gawroński**, *Rok 1863 na Rusi*, Lwów 1902-1903, s. 1-27; **R. Daniecki**, *Przed półwiekiem. Garść wrażeń i wspomnień z r. 1863-1864*, "Gazeta Narodowa", R. 53, 1913, nr 1-28.
- 15 Wyd.: St. Petersburg 1898, s. 422.
- 16 Kijów 1991, s. 6.
- 17 **D. Bouauovis**, *Moja przygoda z kresami*, "Ruch Literacki", 1989, nr 4-5, s. 286.
- 18 Spis uczestników Powstania Styczniowego na Ukrainie (w rosyjskiej wersji językowej) jest dostępny dla badaczy w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej od stycznia 1993 r.



Romuald Olszański dowódca jazdy powstańczej na Kijowszczyźnie, rozstrzelany w Twierdzy Kijowskiej (foto archiwum).



Widoki Twierdzy Kijowskiej z poł. XIX wieku (ze zbiorów Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy)



Widoki Twierdzy Kijowskiej z poł. XIX wieku (ze zbiorów Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy)